

odbył się w prawdziwie sodalicyjnej atmosferze harmonii i braterskiego zespolenia serc dążących do jednego celu. W ostatnim przemówieniu O. Rostworowski streścił kilka głównych myśli, omawianych i wyjaśnianych na Kursie:

Sodalicja z natury i powołania swego ma dopomagać Akcji Katolickiej, nie szczedząc członków, nie obawiając się osłabienia. Sodalicja nie jest zbyt dużą przybudówką, ale ma samodzielny byt od czterech wieków, swoją historię, ustawy, piękny dorobek duchowy, i odrębności swej wyrzekać się nie powinna.

Musimy nacisk położyć na sodalicyjną propagandę, i to ogólną, przez ulotki, broszury, dzieła poważne dla szerokich kół, na propagandę w zawodach i miejscach zamieszkania, oraz propagandę indywidualną. Najbardziej działa przykład, ale nie wolno rezygnować ze słowa, pisma, radia itd.

Są luki w historycznym rozwoju sieci sodalicyjnej, brak było ogólnego kierownictwa, idei, planowości; sodalicje powstawały z inicjatywy gorliwszych jednostek. Obecnie trzeba dotrzeć do wszystkich zawodów i miejsc.

Sposobami wytworzenia wartości organizacyjnej i wpływu na zewnątrz są: wierność idei, akuratrość, systematyczność, karność. Wykładnikiem pracy są sprawozdania ogólne i indywidualne, które bezwzględnie obowiązują wszystkie sodalicje. Według wskazówek z Rzymu należy starać się nie tylko o indywidualne wysiłki, ale tworzyć związki lokalne, diecezjalne, krajowe, ogólnie - światowe.

Praca w Związkach zawodowych powinna iść w kierunku oświeclania wszystkich spraw zawodowych i wszystkich kwestii światłem wiary i etyki. Przemienianie związków zawodowych w sodalicje jest niewłaściwym kierunkiem.

Pogłębianie wiedzy religijnej, do której zainteresowanie się budzi, jest nakazem chwili, jest obroną przed niewiarą, przed katolicyzmem z imienia i katolicyzmem uczuciowym.

Cześć dla Matki Najświętszej jest istotą sodalicji. Musi być dogmatyczna, a więc oddzielona od motywów tylko poetyckich lub tylko patriotycznych, musi być niezmanierowana, więc bez przesadnych form kultu, którym się przypisuje większe od innych znaczenie, i musi przenikać całe nasze życie i przejawiać się na zewnątrz w pracach, przemówieniach, w noszeniu medalu, w używaniu pozdrowienia mariańskiego, w prywatnym i publicznym szerzeniu nabożeństwa do Matki Bożej.

Największe może zainteresowanie obudziła tak aktualna sprawa współpracy sodalicji z Akcją Katolicką i Związkami Zawodowymi. Radością i pocieszeniem serce było stwierdzenie faktu, że sodalicje są nadal potrzebne i aktualne, że nie powinny zmieniać swej pracy, ani

unikać apostołowania, gdyż gdzie jest prawdziwy duch katolicki, tam musi być apostołstwo z niego wypływające, czasem apostołstwo ciche, ukryte, oddziaływanie jednostek na jednostki. Ojciec święty pochwała obecny stan oraz kierunek Sodalicji, które przez pogłębianie życia religijnego, wyrabianie znajomości wiary, kierunek ascetyczny i ducha apostołskiego są szkołą dla działaczy Akcji Katolickiej. Nigdy i nigdzie nie może być rozbieżności i konkurencji między tymi organizacjami, ale ścisła współpraca, wypływająca ze wspólnego celu. Sodalisci i sodaliski muszą gorąco przejać się myślą, że jako bardziej wyrobieni katolicy, powinni ścisłej od innych stosować się do nakazu Ojca świętego: „obowiązkiem wszystkich wiernych jest należenie do Akcji Katolickiej“.

Drugą sprawą, wypływającą nieustannie w dyskusjach, była kwestia młodych. Faktem jest, że zbyt mały procent młodzieży przechodzi z sodalicji szkół średnich do sodalicji starszych. Sodalicji młodzieży (szkolnych i ludowych) jest 75%, sodalicji ludowych dorosłych około 25%, a sodalicji dorosłej inteligencji zaledwie 5%. Powodem dla jednych, jest nieugruntowanie w zasadach sodalicyjnych, należenie do nich zwyczajowo, brak poczucia, że przyrzeczenie raz złożone obowiązuje na całe życie, dla innych niechęć i trudności współpracy ze starszymi, dla innych wreszcie brak czasu i trudności związane z urządzeniem swego życia zawodowego, oraz chwilowa reakcja na przerosł życia organizacyjny w szkołach. Jako jeden ze środków zaradczych organizuje się sekcje młodych i sodalicje absolwentów i absolwentek. Sprawa ta zresztą znacznie mniej aktualna jest w sodalicjach wiejskich, niż w mieście.

Na zakończenie stwierdzam z żalem, że zbyt mały procent naszych wiejskich sodalicji był reprezentowany na kursie, o którego znaczeniu i korzyściach sprawozdanie to dać może tylko bardzo nikłe wyobrażenie. Referaty świetnie opracowane co do treści i co do formy, poruszyły niezmierną ilość najciekawszych zagadnień, a dyskusja, chociaż wykazująca czasem niewystarczające wyrobienie (nieśmiałość, niemniejtność streszczania się, trzymania się tematu itd.), przyczyniła się do wyjaśnienia wielu bolączek i trudności, nasunęła sposoby zaradzenia im, wskazała przykłady do naśladowania. Toteż wszyscy obecni złożyli nie tylko żywe słowa wdzięczności dla inicjatorek i inicjatorów kursu, ale i niemniej gorące życzenia, by takie zjazdy ideologiczne odbywać się mogły i nadal, przy jeszcze, da Bóg, liczniejszym udziale sodalicji.

Z. Z.

(Sodaliska z Sandomierskiego).